Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 193. **Lwów, Czwartek dnia 18. Sierpnia 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 175 Mk., z dostawą do domu 195 Mk., z przesyłką w Polsce 200 Mk., w innych państwach 250 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru **10 Mk.**

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
za wiersz nonpareill. Zwyczajne 12 Mk. „Nadesłane“ 40 Mk., „Nekrologi“ 35 Mk., na pierwsze kolumnie 100 Mk., Przed kreską 20 Mk. Po kresce i komunikaty 60 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 5 Mk.

Cała stronica 12.000 Mk., pół stronicy 6.000 Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 36.000 Mk., jedna szpalta na 1. stronicy 12.000 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego“.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

„Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

W rocznicę wielkich dni.

Rok temu, pismo nasze z daty 18. sierpnia 1920 mogło ozdobić łamy swe klejnotem cudownym, wymarzoną od wieku pieśnią zwycięstwa polskiego oręża. Komunikat sztabu generalnego przymosł obszerne sprawozdanie o wstępnym tryumfie, w którym brzmiały jakby słowa Nemezis dziejowej.

„Dnia 16. bm. armje frontu środkowego rozpoczęły kontrofenzywę w większym stylu pod bezpośrednim kierownictwem Naczelnego Wodza. Po gwałtownym marszu ponad 40 km., linją Wieprza, już w południe oddziały 14 dywizji osiągnęły Garwolin, osaczając w ten sposób nieprzyjaciela, który pod Maciejowicami próbował przeprawić się przez Wisłę. Zdobycz już dotychczas znaczna“.

Rok temu, gdy młoda armja nasza po niewiędnący wawrzyn pod Warszawą sięgała — nasze okolice musiały czekać jeszcze na zwycięstwo, które później przyszło i zdmuchnęło zmorę najazdu. Wprawdzie dowództwo nasze odrzuciło plan doradców, którzy za cenę koncentracji sił chcieli wydać nasze kresy na łup, ale musiało naprzód uderzyć w serce wroga. Tymczasem, u wrót Lwowa, padły hekatomby — lecz nie mącmy rozpamiętywania chwil szczęścia tem smutnem wspomnieniem. Z krwi ofiar wyrosło ocalenie.

Przypomnienie zwycięstwa sierpniowego i sierpniowych ofiar nie będzie dla nas zwykłym szablonem uroczystościowym, jeszcze jednym, słusznie osławionym „jubileuszem“. Nie czas podnosić zasługi wielkich jednostek, któremi dzieje obdarzyły nas w owej epoce przełomowej, które zyskały zaufanie wszystkich, by wszystkich zaprowadzić do celu — tem mniej wywyższać jednego nad drugiego. Wystarczy skonstatować, że umarła niesławna legenda, jakoby tylko pomoc obca ocaliła nas. Raz już trzeba od obchodowego programu, zużytego i nadużytego tak, oderwać słowo, ukute na jeden wzór, gładkie a błędne i usypiające. „Cud Wisły“. Popadamy stale w błąd ten sam. Nie wierzymy w wysiłek, w pracę, w skoordynowanie i podporządkowanie im, tylko w przypadek. Tam, gdzie działają realne i jasne siły, dopatrujemy się ukrytych nawpół mistycznych czynników.

Przypadkiem spaść miała na nas niepodległość, cudem jakimś nadprzyrodzonym pono została ocalona. I to nas usprawiedliwia, gdy po chwilach wytężenia emocjonalnego wyłażą stare błędy: warcholstwo, lenistwo, bawienie się słowami itd., gdy codzienny warsztat zaniedbany: niema cudu, cudy ciągle dziać się nie mogą.

Zwycięstwo sierpniowe skarbem będzie dla pokoleń jako pokaz, co działała wśród tych przeciwności armja w ręku ukochanych wodzów, skrzepiona duchem ochotniczych szeregów — i jakim fundamentem, jaką ścianą oparcia dla niej były tyły, gdy to, co marne, nędzne, uciekało wstecz i tam „organizowało się“, a natomiast to, co zdolne, wziąć odpowiedzialności brzemię na siebie, wytworzyło ster niezawodny.

W dniach klęski oddano ster ten w rece

Nota min. Skirmunta do Hymansa w sprawie litewskiej.

Warszawa. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa S. Z. komunikuje: Minister spr. zagr. wysłał do pana Hymansa notę treści następującej:

W odpowiedzi na notę Waszej Ekscelencji z dnia 28. lipca 1921 mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

Rząd polski zmuszony jest stwierdzić z żalem, że stanowisko zajęte przez rząd kowieński w odpowiedzi na uchwałę Rady Ligi narodów z dnia 28. czerwca br. jest tego rodzaju, że niweczy pozytywne rezultaty, osiągnięte podczas rokowań prowadzonych pod wysokiem kierownictwem Waszej Ekscelencji. Zresztą stanowisko to jest analogiczne co do swojego oporu do stanowiska, które dnia 3. marca br. uniemożliwiło wykonanie tak sprawiedliwej uchwały Rady Ligi w sprawie konsulacji ludowej na terytorjum spornem.

Cała treść odpowiedzi litewskiej, jak również ponowna odmowa rzadu kowieńskiego wejścia w stosunki z Polską służy raz jeszcze za dowód, że rząd kowieński nie ma zamiaru uregulować sporu o Wilno w sposób przyjazny i że zdaje się skłaniać do wykorzystania obecnej sytuacji w sensie uprawniania na swojem terytorjum antydemokratycznej polityki eksterminacyjnej w stosunku do bezbronnej ludności polskiej, w rezultacie czego jest niewątpliwem, że wszystkie zobowiązania powzięte i wszystkie ustępstwa, na które dotychczas zgodził się rząd polski i ludność Wilna w nadziei dojścia do porozumienia niestety pozostały bez wyniku i że stanowisko, którego nie może się wyrzec rząd kowieński pozbawił ich całej racji bytu. Ufając niemniej, że konflikt z Polską nie odpowiada życzeniom narodu litewskiego i że ścisła współpraca Polski i Litwy w przyszłości odpowiada żywotnym interesom obu krajów, rząd polski polecił swojemu delegatowi przy Lidze Narodów prof. Askenazemu udać się do Genewy 25. bm. zgodnie z życzeniem, wyrażonem przez Waszą Ekscelencję, aby mógł dać Mu informacje potrzebne do opracowania raportu.

Podp. Skirmunt.

Nie „zamach stanu“, lecz... tragikomedja.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ostatnich dniach część prasy warszawskiej podawała sensacyjne wiadomości o spisku i aresztowaniach. Po ostatecznem wyjaśnieniu tej sprawy okazało się, że wszyscy aresztowani padli ofiarą prowokacji, mającej na celu utrzymanie osobnej defenzywy M. S. W. wbrew rozporządzeniu o oddaniu tej ostatniej pod rozkazy Min. spraw wewn. W rezultacie całego zajścia o charakterze tragikomicznym cały szereg wyższych urzędników M. S. W. z podsekretarzem p. Kuczyńskim na czele podał się do dymisji.

L. George zwalcza sam siebie.

Warszawa. (EE). Poincaré atakuje gwałtownie L. George'a w swym artykule wstępnym w „Matin“ z powodu tezy premiera angielskiego, że zagłębie górnośląskie powinno należeć do Niemiec, bowiem zawdzięcza swój rozwój pracy niemieckiej. Poincaré dowodzi, że teza L. George'a zwraca się przedewszystkiem Anglii, bo z równą słusznością mogłyby Niemcy zażądać dla siebie b. kolonij niemieckich w Afryce, które rozkwit swój zawdzięczają li tylko pracy niemieckiej.

UKŁAD POLSKO-GDAŃSKI USTALONY.

Gdańsk. (EE). Przewodniczący w rokowaniach polsko-gdańskich odbyli konferencję prasową, na której stwierdzili, że tekst układu jest ostatecznie ustalony. Pod arbitraż poddano 3 sprawy: 1) podział mienia kolejowego, 2) prawnopaństwowy stan urzędników, 3) wizowanie przez konsulat polski paszportów obcokrajowców, wyjeżdżających do Gdańska. Sprawę rybołóstwa uregulowano tymczasowo drogą porozumienia przewodniczących.

SZYKANY NIEMIECKIE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT.) O wrogiem stanowisku senatu gdańskiego wobec Polski zamieszcza dzisiejsza „Gazeta Gdańska“ następujące informacje: Przed dwoma miesiącami firma amerykańska żeglugi morskiej pod nazwą: „Polsko-amerykańska żegluga morska Nowy Jork“ pragnęła zakupić dom dla biur swojej filji w Gdańsku. Syndyk firmy zwrócił się do senatu Gdańska z prośbą o wystawienie dokumentów zezwalających na zakupno tego domu. Na to pismo odpowiedział senat gdański, że udzieli żądanego pozwolenia pod warunkiem, że rząd polski udzieli obywatelom Gdańska i towarzystwom gdańskim pozwolenia na zakupno gruntów na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej. Aż do nadejścia takiej decyzji zezwolenie dla wspomnianego towarzystwa żeglugi pozostaje w zawieszeniu.

NIE WZGLĘDY POLITYCZNE — LECZ BRAK WYCHOWANIA.

Moskwa. (EE). Przybyły tu misje reewakuacyjne w specjalnym składzie. Władze sowieckie stawiają im szereg utrudnień, zwłaszcza m[ie]szkaniowych. 90 osobom przeznaczono 20 po[koi] na biura i mieszkania. Poseł Filipowicz będzie [in]terweniował w tej sprawie po raz 3-ci u rządu.

przedstawicielstwa ludu całego naszego. Potem przyszły dni zwycięstwa. A potem długie szeregi dni zwykłych. Ci, co zaczęli trud swój w chwilach napięcia najwyższego, poprowadzi ufni w mandat ludu pracującego dalej nawę Rzpltej, mimo, że tylu wybrało łatwy chleb negacji.

Nauka sierpniowa o potędze zestrzelenia sił narodowych, o potrzebie liczenia tylko na siebie — konieczna jest i na codzień życia państwa i krzepi nas dziś, gdy chmury na naszem staniają się niebie.

Pamięć o dniu tryumfu ludu zbrojnego, tym dniu, co krzepi i krzepić nas będzie — żyć musi nie w obchodach i słowach, ale w czynie. A czynem tym — żywsze zainteresowanie się społeczeństwa armją.
Może jeszcze kiedyś znowu potrzebnem będzie wydobycie oręża. Czy wtedy będziemy liczyć na „cud" i „cud" ten da wszystko, lub jednostka jakaś opatrznościowa?

By odwrócić klęski, by uczynić zbędnymi nadludzkie wysiłki i bohaterskie ofiary, by jednem słowem dać siłę trwałą Rzpltej — musimy armię mieć na wysokości zadania.

A czy armja może stanąć na wysokim poziomie, gdy społeczeństwo, zapomniawszy o entuzjaźmie sierpniowym 1920, przenosi obecnie na wojsko wstręt, zrodzony do munduru zaborcy, gdy z drugiej strony z armji ucieka wszystko co tęgie i co ideowe. Podnoszą się głosy pesymistów, że wojsko, przestawszy być zbiorem bohaterów, co jest naturalne, staje się zbiorem wygodnych nierobów i rutynowanych tępaków, co jest nienaturalne i nadzwyczaj szkodliwe. Kręci się błędne koło. ludność nie darzy zaufaniem armji, z armji więc występują obywatele, co powoduje, że do żołdaków nie może mieć zaufania ludność itd.

Wiele tu spełniły fatalne stosunki obecne ekonomiczne, wiele też szkody wyrządził balast, który wkradł się w dobie chaosu w szeregi i ten bez kwalifikacji fachowych i ten stokroć gorszy: bez kwalifikacji moralnych, ideowych.

Ale życie filtruje męty — życie zbiorowe wytwarza czynniki przystosowane do celu — byle iść z tem życiem, iść wedle tętna życia.

Życie dziś niesie demokratyzację i postulat stosowania się nie do formułek, doktryn, tylko do potrzeb — życie podkreśla siłę mocy charakteru. To są dyrektywy dla tworzenia siły państwowej. A tymczasem słyszy się o takich antydemokratycznych nakazach, jak np. kurczenie oświaty pracy w wojsku, o feudalnych obostrzeniach itp.

Na czele armji stoją dziś ci sami, co w zwycięstwie sierpniowem laur zebrali. Niech zwyciężają dalej — na froncie wewnętrznym — na froncie idei i charakteru.

A społeczeństwo musi darzyć ich i armię dalej tem samem zaufaniem, co w dzień krwi i chwały. Wstydby byłoby nam — nudzić się zabawką w żołnierze.

Armja to asekuracja. Trzeba płacić skrupulatnie premje. Kiedyś — może przyjść chwila, gdy ta asekuracja już nie zwróci nam straty, ale od strat ocali. Oby już nigdy nie trzeba było wydobyć oręża. Ale i ta — zbyt fantastyczna nadzieja, nie może nam zakryć prawdę, że armja bez względu na taką czy owaką formę jest przepotężnym węgłem państwa i jest taką, jakim jest stosunek społeczeństwa do niej.

L. P.

—oo—

List z Brazylji.

(Reorganizacja placówek polskich w Brazylji. — Wzrost wpływów niemieckich. — Gen. Litzmann o walkach na ziemiach Polski. — Zmniejszenie importu ameryk. — Zakaz emigracji hiszpańskiej do Brazylji.

(Od naszego korespondenta brazylijskiego.)

Rio de Janeiro, w czerwcu.

Osierocone tutejsze poselstwo, które przez 3 miesiące po wyjeździe posła Orłowskiego do Europy prowadził wicekonsul, otrzymało nareszcie odpowiedniego kierownika w osobie p. Wład. Mazurkiewicza. Przybył on z początkiem czerwca, jako chargé d'affaires i szef jedynej polskiej reprezentacji dyplomatycznej w Ameryce połdn. P. Mazurkiewicz przywiózł z sobą specjalne upełnomocnienia do przeprowadzenia reorganizacji w placówkach południowo-amerykańskich i owa misja nadaje przybyciu jego wyjątkowe znaczenie.

Pełnomocnik odrazu w kilka dni po przybyciu udał się do Kurytyby na inspekcję tamt. konsulatu i wrócił stamtąd dopiero po dwóch tygodniach. Pośpiech ów jest dowodem, że nawet Warszawa z tak olbrzymiej odległości nie mogła ścierpieć dłużej chaosu kurytybskiego, dwutygodniowa zaś inspekcja nie może oznaczać nic innego, jak tylko to, że delegat miał tam sporo do roboty, dobrze stosunki chciał poznać i przeprowadzić gruntowną sanację.

Szczegóły inspekcji i wnioski trzymano są w tajemnicy. Rąbek jej odsłonięty został w wywiadzie, udzielonym przez pełnomocnika prasie polsko-kurytybskiej. Wynurzenia utrzymane są w tonie ostrożnym i usprawiedliwiającym. P. Mazurkiewicz stwierdza, że defraudacji w konsulacie nie było i zapowiada tylko ogólnikowo zamiar reform w administracji, oraz zmiany w składzie urzędników. Kapitalnem jest zdanie o „nieporozumieniu między konsulatem a kolonją polską" Przypadkowo i mimowoli zdradził tu uchwycony na gorącym uczynku stosunek konsulatu do społeczeństwa. Istotnie, ze strony konsulatu w Kurytybie zawsze narzekano na brak zrozumienia, posłuszeństwa i lojalności kolonji oraz Brazyljan dla jego „rządów".

Opinja społeczna — opieram się tu na głosach z Parany — nie została zadowolona wyjaśnieniami dziennikarskiemi, aczkolwiek rozumie, iż wielu rzeczy nie można mówić publicznie, aby nie kompromitować państwa, którego powaga już i tak w Paranie wśród obcych i swoich została nadwyrężoną. Po Kurytybie ma rozpocząć się reforma poselstwa i konsulatu w Rio de Janeiro.

Przyznać jeszcze trzeba zastępcy posła, że umiał zyskać sympatję już na samym wstępie, bo był pierwszym urzędnikiem polskim w Ameryce płd., który zjawił się bez intronizacji, oracji, orkiestr, chorągwi i aparatów fotograficznych.

Stosunki i praktyki wewnętrzne oraz zewnętrzne w tutejszych placówkach zepsuły Polsce kredyt w Brazylji i obcych. W roku zeszłym urzędników przyjeżdżających witano wszędzie jak ambasadorów. Sympatja dla Polski była w Brazylji powszechną. Gdzie się to wszystko podziało! Gdy przyszła sprawa o Górny Śląsk, już Niemcy w Brazylji byli górą i sympatje Brazyljan stanęły po stronie Niemiec. Ten wielki błąd nie może być dotychczasowym przedstawicielom Polski w Brazylji darowany, a odrobić go, będzie to trudne zadanie. Do pracy tej muszą stanąć nowi ludzie.

O ile na tutejszym terenie straciła Polska, o tyle zyskały Niemcy. Dziś Niemcy są już w Brazylji pierwszorzędną siłą polityczną i gospodarczą. Co prawda, propagandę robić oni umieją i to nie tylko z Berlina, lecz także z łona tutejszej kolonji. Charakterystycznym był pod tym względem objazd gen. Litzmanna, znanego z wypadków wojny na ziemiach polskich, który przybył do Brazylji specjalnie w celach agitacyjnych. W klubach niemieckich w San Paulo i Rio de Janeiro mówił on, każdym razem do kilku tysięcy zebranych, o epizodach wojny, w których sam brał udział. Konferencje jego dotyczyły wyłącznie dziejów ofenzywy niemieckiej na ziemiach polskich: bitwy pod Łodzią, zniszczenie generała Sieversa w jeziorach mazurskich, oraz zdobycie Kowna. Dla butnego tego generała, klęska i republikanizm Niemiec, oraz powstanie Polski jest tylko przykrą, zgoła niespodziewaną przerwą między aktami wzrastania potęgi Niemiec. Po obu konferencjach trzęsły się szyby w salach od śpiewu „Deutschland über alles". Jest rzeczą znamienną, że w Rio de Janeiro między uczestnikami konferencji było sporo Brazyljan, nawet wojskowych, którzy również z zapałem bili oklaski i śpiewali.

HENRYK BIEGELEISEN. 3

TEOFIL LENARTOWICZ.

W zbliżającą się setną rocznicę urodzin poety (ur. 27. lutego 1822).

—o—

(Ciąg dalszy).

Z pieśni ludowej przejął między innemi znany już z utworów Gawińskiego początek piosenki:

Już ty śpiewasz skowroneczku,
Już ci i ja orze

(Kolberg Lud IV. 203, XII. 321, XIII. 98, Zbiór
Zapożyczył też dwuwiersz z pieśni ludowej:

Grajże grajku będziesz w niebie,
A basista wedle ciebie.

(Kohlberg Lud IV. 203, XII. 321, XIII. 98. Zbiór antropologji krajowej VIII. 105 i 273). Ale te i tym podobne pożyczki są tak błahe, że nie mogą zaważyć na szali twórczości poety.

Autor „Lirecki" miał pełną świadomość stanowiska swego w literaturze ojczystej, wiedział, że „w gminnym rodzaju sam sobie mistrzem malutkim" i że na tem polu nikomu, nawet Mickiewiczowi, nie ustępuje. Otrzymał też od wielkiego Adama święcenie na pisarza ludowego. „Pisz dla ludu, ty masz powołanie, kolego", to były ostatnie słowa, które wypowiedział Mickiewicz, złożywszy serdeczny pocałunek na czole młodego poety.

Trafnie też charakteryzuje Lenartowicz poprzedników swych, oraczów na tym ojczystym ugorze: „Autor „Wiesława" — powiada Lenartowicz — ten pierwszy, najnarodowszy poeta ludu polskiego, który jedyny też pojął ducha polskiego ludu, położył kamień węgielny Polski kmiecej. Nikt przed nim do ludu serdecznem słowem brata rolnika nie odezwał się, nikt nie śpiewał dla ludu, do duszy ludu, z chęcią zespolenia się z nim". Po Brodzińskim stawia najwyżej autora „Pieśni o ziemi naszej", który nie pisał dla uczonych, dla miłości piękna i prawdy, ale tworzył pieśni z ludu dla ludu". W. Pola i Brodzińskiego mieniąc swoimi mistrzami, tak określa swój do nich stosunek: „Zbyt byłbym zarozumiałym, żebym się miał porównać od do nauki i ważności pism z moimi poprzednikami, nie porównywam się i nie stawiam moich zasobów umysłowych obok tych poetów, ale sercem, ale gorącem pragnieniem swobody, ale oburzeniem dla wszelkiej pychy, ale wiarą w niepożytość praw naszych, ale łzami męki wspólnej, ale ubóstwem, które się nigdy nie użala, ale ukochaniem, nie tylko każdego dobrego człowieka w Polsce, ale każdej rośliny i kamienia — jestem im równy i na mocy tej równości upominam się o prawa obywatelstwa".

Naczelnym rysem duchowego oblicza poety mieni M. Konopnicka jego genjalną zdolność łączenia się z duszą ludu i przenikania jej sobą. Lenartowicz — zdaniem jej — różni się tem od innych pieśniarzy, stroiących gęśl swą na ludową nutę, że ci „wychodzili ze siebie, ze swojej duchowej sfery, z głównego ogniska myśli i uczuć, bądź to uniesieni, porwani jakimś momentem psychicznym jak Syrokomla, bądź gwoli zdybanemu z tej strony pięknu, jak Bohdan Zaleski", kiedy Lenartowicz tworząc swoje pieśni „wchodził w siebie, w przyrodzoną sferę swych najgłębszych wzruszeń", ludowość jego „nie była nigdy chwilowym od zewnętrznych pobudzeń zależnym nastrojem, ale była samą treścią jego natchnień, była jego naturalnym prądem twórczym, właściwą muzyką jego".

W pieśniach jego nie widzisz rusałek ani sylfów, nie masz sielankowych pasterzy, ni owieczek salonowych, ale widnieje jasna, słoneczna dusza chłopa.

W poezji Lenartowicza, wyszłej jakby z łona ludu polskiego, nie drga namiętne struna społeczna, nie bije w oczy charakter rewolucyjny, jak w utworach jego najbliższych towarzyszy, że tu przytoczę poezje Romana Zmorskiego lub ostre ataki na szlachetczyznę autora „Halszki". Daleki od nienawiści klasowej ulega poeta raczej urokowi przeszłości, tworzy pod wpływem wspomnień wielkich czynów dziejowych. Skromną „Lirenką" nastrajał do wyższych tonów, podnosił myśl, by rącze sokoły, w stare dzieje i z zamglonej przeszłości wskrzeszał bohaterskie postacie królów i hetmanów.

Bohaterem najpiękniejszej powieści Lenartowicza jest lud wiejski, pełen poświęcenia i gorącej wiary w lepsze jutro; zlewający krwią i potem się piędź ziemi polskiej, w której leżą kości jego dziadów.

(C. d. n.)

Podobnież zostały już nawiązane stosunki handlowe między Brazylją i Niemcami. Okręty „Lloydu Brazylijskiego" (skonfiskowane Niemcom podczas wojny) jeżdżą do Hamburga, a statków niemieckich, między nimi Stinnesa „Hindenburg", „Ludendorf" w portach tutejszych coraz więcej. Dwa lata temu import niemiecki w Brazylji równał się zeru, w tym roku już jest tak znaczny, że grozi konkurencją importowi amerykańskiemu.

Wuj Sem znajduje się w kłopotliwem wielce położeniu w stosunku do Ameryki Płdn. Zdaje się, że dławi się własnem złotem. Kurs dolara tak jest wysoki, że uniemożliwia wielu krajom płd.-ameryk. pokrywanie zapotrzebowań w Stanach Zjedn. W portach Brazylji, Ekwadoru, a nawet Argentyny i innych republik znajduje się za kilkadziesiąt miljonów dolarów towaru amerykańskiego, którego kupcy tutejsi nie podejmują. Rząd Ekwadoru zwrócił się nawet do Waszyngtonu z propozycją ratowania towarów przed zepsuciem. Z N. Jorku ma przybyć specjalna komisja kupców dla zbadania sprawy. Dla Niemiec, rozporządzających monetą o niskim kursie, jest to doskonała sposobność, z której też korzystają. Żelazny rynek tutejszy zapełniony jest wyrobami górnośląskimi. Kolonista polski na południu Brazylji gotuje strawę w garnkach z Królewskiej Huty.

Rząd brazylijski, który na nowo pragnie ściągnąć osadników z Europy i w Niemczech otworzył już agencje werbunkowe, został ostatnio zaskoczony rozporządzeniem rządu hiszpańskiego, zabraniającem emigracji do Brazylji. Kompanjom okrętowym nie wolno w Hiszpanji sprzedawać biletów do Brazylji. Powodem ostrego rozporządzenia są fakty niewolniczego wyzysku imigrantów hiszpańskich przez plantatorów kawy, trzciny cukrowej i eksploatorów kauczuku w Brazylji. Istotnie, stosunki społeczne w olbrzymich plantacjach środkowej Brazylji przypominają żywo czasy niewolnictwa. Polaków w plantacjach hniema, pracują tam niemal wyłącznie tylko południowi Europejczycy.

Kongres syndykatów francuskich.

Na kongresie niezwykle burzliwym Generalnej Konferencji Pracy francuskiej w Lille zwyciężyła międzynarodówka amsterdamska 247 głosami. Kongres stwierdził porażkę syndykalistów rewolucyjnych, którzy zwyciężyli byli w Orleanie i dał do wyboru syndykatom Amsterdam lub Moskwę. Partja Moskwy jest bardzo silna. Przegłosowani postanowili się wycofać z G. K. P. i utworzyć nowe komitety.

Northcliffe prześladowany.

Northcliffe, którego prasa została przez L. George'a obłożona indeksem, z powodu ataków na premjera, jest obecnie ofiarą prześladowań w liberalnej Anglji niezwykłych. Skandal w Ameryce wywołał fakt, że sir Auckland Geddes, ambasador angielski odwołał na rozkaz Foreign Office obiad oficjalny, w którym miał wziąć udział Northcliffe. „Daily Mail" twierdzi, że L. George lord Curzon wysłali do Kanady, Australji i Nowej Zelandji, gdzie Northcliffe się udaje, notę pozbawiającą go przywilejów obywatela angielskiego w tych krajach. W Ameryce podobne postępowanie spotkało się z oburzeniem. „Philadelphia Ledger" donosi, że prez. Harding, aby wyrazić swoje zapatrywanie na tę sprawę, zaprosił sam Nortcliffa na audiencję i w dowód uznania udzielił mu najdłuższej audjencji w dziejach Białego Domu, trwającej 1 godzinę 20 minut.

Koniec reakcyjnej władzy syberyjskiej

zbliża się. Rewolucjoniści zajęli już dwa statki floty władywostockiej. Japonja, która protegowała „Ancien régime, wchodzi w układy z republiką Dal. Wschodu, by ewakuować Syberję.

Przed ważnymi wypadkami na Ukrainie?

„Ridnyj Kraj" zapowiada decydujący moment na Ukrainie. Głodująca bolszewja jest u kofica sił swych, a podtrzymać może ją tylko Ukraina. Ukraińcy zaś chętnie użyczą pomocy Moskalom, jeśli ci opuszczą ich ojczyznę i dadzą zaprowadzić im własny, narodowy ład.

Białorusini przeciw popom.

„Jedność" wileńska protestuje przeciw zjazdowi prawosławnego duchowieństwa ziem Rzpltej, który urządzają sfery zorjentowane na Moskwę i grozi daleko idącemi konsekwencjami, jeśli nie zaprosi się Białorusinów na ten zjazd.

Z naszych zdrojowisk.

(Od naszego korespondenta).

Truskawiec, w sierpniu.

Dla zdrojowisk i letnisk polskich niski stan naszej waluty nazwać można stanem względnie korzystnym; niemożność wyjazdu za granicę spowodowała przepełnienie, do niedających się wyrazić granic, zarówno Krynicy, jak Truskawca, Rabki, Iwonicza, Szczawnicy, Zakopanego itd. Pieniądze pozostają w kraju, ludzie **przyzwyczajają się** do spędzania ferji wakacyjnych w kraju, do szukania poprawy zdrowia u wód własnych. Używam słowa przyzwyczajają się w dosłownem jego znaczeniu. Do brudu, niechlujstwa, zdzierstwa, niedbalstwa i nieporządków można przyzwyczaić się w stanie przymusowym. Przyzwyczajenie takie jest jednak tylko pozorne, zmiana stosunku naszej waluty do walut obcych, przy zachowaniu dotychczasowego stanu naszych zdrojowisk siłą faktu zmusi jednak znaczną część chorych do wyjazdu za granicę.

Zdrojowiskiem, które, posiadając doskonałe źródła siarczane, solankowe, alkaliczne, słonogląuberskie, niezłą borowinę żelazistą i namuł siarczany i słony — zyskało sobie szeroką sławę w Polsce, jest **Truskawiec**. Doskonały klimat podgórski dopełniają opinji o siedlisku „Naftusi", która stanowi najbardziej popularne źródło tutejsze.

Wody tutejsze, użyte na wewnątrz i jako kąpiel, polecane są w przewlekłych gośćcach mięśniowych, w różnych stopniach dny, w chorobach serca, w chorobliwej otyłości, w chorobach przewodu pokarmowego, dróg moczowych, a także niektórych chorobach przewodu oddechowego.

Natura uposażyła **Truskawiec** hojnie i bogato, człowiek nie wiele do tego chciał dodać — robi natomiast wszystko, aby to co natura mu dała najrychlej zużyć, zniszczyć i zmarnotrawić. Odnosi się czasami wrażenie, że czyni on to z ogromnym pośpiechem, jak gdyby chciał widzieć i to tuż zaraz skutki swej niszczącej roboty.

Źródłem, które sprowadza do Truskawca wielu chorych, jest lekka szczawa alkaliczna „Naftusia". Cenne to źródło oblegane kilka razy dziennie nie jest dostatecznie zabezpieczone, znaczna część wody marnuje się, intenzywne czerpanie wpływa bardzo ujemnie na skład wody, a więc i skuteczność jej działania. Niema nikogo w Zarządzie zdrojowiskiem, ktoby chciał i potrafił zorganizować podawanie wody; dotąd dzieje się to przeważnie w ten sposób, że przy napełnianiu jednej szklanki, dziesięć uchodzi do kanału. Tylko niedołęstwu powołanych do tego czynników przypisać należy, że przy źródle dochodzi do ciągłych krzyków, urągań, złorzeczeń i irytacji.

Jednak ponad wszystko góruje tutaj brud i drożyzna! Nic nie pomogą apele prasy, nakazujące spędzenie wakacji w kraju, na nic zdadzą się polecenia lekarzy-patrjotów leczenia się u wód własnych — człowiek europejski w brudzie i niechlujstwie żyć nie potrafi. Pewno, że publiczność polska, a większość publiczności bawiąca w Truskawcu w szczególności dziwi się, kiedy zwraca się jej uwagę na to, że porzucanie papierów, łup z jaj, cytryn itp. dowodzi braku kultury — o tem wiem coś, jednak nie znaczy to, aby główna ulica w Truskawcu nie ustała być ciągły skrapianą, ani zamiatana, aby w krzewach koło źródeł tworzyć się miały nigdy nie usuwane haniebne śmietniska.

Jeżeli inaczej nie można, to każde zdrojowisko nasze niechaj stanie się szkołą porządku i czystości, gdzie nauczycielami są policja i sankcje karne.

Obserwacja bawiącej tu publiczności nasuwa różne refleksje. Obcy odniósłby wrażenie, że w Polsce ogromna większość ludzi bardzo źle mówi po polsku, ale za to jest doskonale odżywiana, strojnie i bardzo modnie odziana. Urzędniczej inteligencji polskiej prawie tu nie ma; w t. zw. Klubie zgrywają się w karty panowie, pięknie ubrani, nie umiem powiedzieć jakiego zawodu; w restauracji Borucha i „pod Naftusią" prowadzą kuracje głodowo-odtłuszczające panowie i panie, którzy głodu nie uznają nawet na lekarstwo...

Na przyjęcie takiej ilości gości Truskawiec nie mógł być przygotowany. Kto tutaj zjedzie, a nie zabezpieczył sobie poprzednio pokoju, czasami zmuszony jest spać na strychu lub w kopcu siana. Ceny mieszkań doszły do zawrotnych wysokości; 1000 marek dziennie od pokoju (co prawda z pluskwami), oto cena obecnie na czasie. Życie również bardzo drogie, w pensjonatach pokój z wiktem do 1200 mk. dziennie. W tych warunkach ludzie pracujący umysłowo, urzędnicy, nauczycielstwo itp. w Truskawcu leczyć się nie mogą.

Sprawa ta urosła do problemu społecznego i rząd nasz zająć się nią powinien. Należy dążyć do założenia instytucji urzędniczej na wzór austrjackiego Złotego Krzyża, która okazała się nadzwyczaj użyteczną w okresie przedwojennym, kiedy i drożyzna nie szalała tak bezkarnie, a i urzędnik nie był tak zupełnym dziadem, jakim jest dzisiaj.

Grupa kuracjuszy Polaków, widząc bezczynność tutejszego komisarza zdrojowego w tępieniu drożyzny, brudu i nieporządków, zainicjowała 5. bm. wiec, który zgromadził znaczną część gości w Tow. Szkoły Ludowej. Obradom przewodniczył p. Paszkudzki ze Lwowa, referat wygłosiła p. Z. Degen-Ślósarska z Włocławka. Liczni mówcy krytykowali dotychczasowy zarząd zdrojowiska i powzięli rezolucję, którą przesłano telegraficznie ministrom zdrowia i spraw wewnętrznych. W dyskusji brał udział przebywający tu b. minister prof. dr. Bartel.

Pod koniec zgromadzenia p. komisarza zdrojowy, powiadomiony o ostrej krytyce swej bezczynności, wysłał komendanta posterunku policji z poleceniem rozwiązania zgromadzenia, na które — nota bene — starostwo w Drohobyczu udzieliło zezwolenia. Tym austrjackim duchem owiany postępek pana komisarza spotkał się z ogólnem oburzeniem zgromadzenia i wywołał dalszą akcję ze strony komitetu organizującego wiec. Chodzi o to, aby p. komisarz zapomniał o sposobach, które stosował podczas wyborów austrjackich, jeśli chce być w **polskiej** służbie państwowej. Incydent opisany ilustruje również panujące tu stosunki.

Skutek odbytego wiecu jest już jednak widoczny. Pozamiatano mianowicie rynek i drogę dojazdową; może męska, surowa a bezinteresowna krytyka podniesie stan Truskawca.

WARSZAWA BEZ WODY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ciągu onegdajszego wczorajszego Warszawa była aż do godz. 2 popoł. bez wody. Wywołane to było strajkiem pracowników wodociągowych, którzy, nie otrzymawszy w porę przyobiecanych przy płacy dodatków drożyźnianych, porzucili pracę. Wstrzymanie wypłaty nastąpiło wskutek braku gotówki w kasie miejskiej. Po otrzymaniu należności, około godz. 2 i pół wodociągi ruszyły.

NOWE STRAJKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W ciągu dnia wczorajszego rozszerzył się strajk metalowców. Do strajkujących związków klasowych przyłączyły się związki N. P. R. i Ch. Z.

Na Górnym Śląsku.

PESSYMIZM POLSKIEJ PRASY GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Bytom. (PAT). Polska prasa górnośląska omawiając decyzję rady najwyższej, przekazującą sprawę górnośląską radzie Ligi narodów, wyraża na ogół powątpiewanie co do dodatnich dla Polski rezultatów narad rady Ligi.

PODRAŻNIONA KRZYŻACKA BESTJA KĄSA.

Bytom. (PAT). W dniu wczorajszym urządzili Niemcy zbiorowy napad na Hotel Lommitz, oraz na ludność we wsi Szombierdzi pod Bytomiem. Na Hotel Lommitz napadła banda bojowców wraz z niemieckimi policjantami plebiscytowymi, usiłując wtargnąć do wnętrza hotelu. Straż hotelu przez szybkie zatrzaśnięcie żelaznej bramy wchodowej udaremniła napad. W Szombierdzi napadła banda, złożona z 20 osób, w tem większa część orgeschowców i policji plebiscytowej, na 5 członków straży gminnej, rozbroiła ich, pobiła do krwi, a następnie uprowadziła do Bytomia. Ta nowa prowokacja niemiecka wywołuje u ludności polskiej ogromne wzburzenie.

SAMOOBRONA BĘDZIE ODPOWIEDZIĄ NA GWAŁTY.

Bytom. (PAT). Ze wszystkich kolic Bytomia nadchodzą niepokojące wieści, wskazujące na to, że o ile wojska angielskie, sprawujące władzę w Bytomiu i w powiecie nie udzielą ochrony ludności polskiej, ludność ta będzie zmuszona chwycić się samoobrony.

NA KRZYŻACKĄ MODŁĘ.

Kraków. (EE). „Naprzód" drukuje tajne dokumenty, wykazujące, że Niemcy przygotowali oddawna zbrojny napad na Górny Śląsk zupełnie niezależnie od wybuchu powstania polskiego.

—o—

LIGA NAR. ZADECYDUJE, CZY POLSKA I NIEMCY UCZESTNICZYĆ BĘDĄ W JEJ NARADACH NAD G. ŚLĄSKIEM.

Londyn. (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację jednego z deputowanych, czy Rada Ligi nar. zaprosi przedstawicieli Polski i Niemiec do uczestniczenia w jej posiedzeniach w sprawie G. Śląska, Lloyd George odpowiedział, że kwestję tę pozostawiono w zupełności decyzji Rady Ligi narodów.

—oo—

Ze zjazdu „sejmików wileńskich".

OSTRA REZOLUCJA PIĘTNUJĄCA BARBARZYŃSTWA LITEWSKIE.

Wilno, 17/8. (PAT).

Drugi dzień obrad zjazdu ciał samorządowych Wileńszczyzny obejmował właściwe debaty polityczne. Prezydent Bańkowski odczytał porządek dzienny, ustalony przez komisję wnioskową. Po referatach pp. Jasińskiego i Federowicza, p. Engel referuje sprawę stosunku do Rzpltej. Po referacie rozwinęła się dyskusja nad nazwą zgromadzenia: czy ma się ono nazywać zgromadzeniem, czy też sejmem, tudzież czy ma być uchwalone „Zjednoczenie", czy też „Połączenie z Polską". Przedstawiciel PPS. argumentował, że nazwa Sejmu zapewni Wilnu wobec zagranicy równorzędność z Kownem, który także posiada Sejm a nie zgromadzenie. Dzisiejszemu Sejmowi nie można narzucać formy stanowienia o losach kraju, przez wyraz „zjednoczenie", chociaż połączenie z Polską bezwzględnie nastąpi. W odpowiedzi p. Jasiński zaznaczył, że nie równorzędność z Kownem i zjednoczenie z Polską jest naszem hasłem. P. Żyłowski (PPS) przemawia za nazwą Sejm. Popiera go p. Nagrodzki (demokrata). W imieniu robotników oświadcza się za wnioskiem większości p. Krzyżkiewicz. P. Antoni Mickiewicz (Odrodzenie) wypowiada się za Sejmem, uważając zgromadzenie za dalszy ciąg tymczasowości. P. Pieckiewicz (Odrodzenie) żąda zwołania Sejmu, który wypowie się za Polską, ponieważ 2/3 ludności Wileńszczyzny chce należeć do Polski. P. Żyłowski ponownie domaga się zwołania Sejmu bez oznaczenia jego kompetencji. P. Wacław Studnicki porusza kwestję żydów, którzy — zdaniem jego — opowiadają się za Polską, teraz zaś obawiają się represji Kowna. P. Marcinkowski proponuje poprawkę i żąda nazwy sejm a nie zgromadzenie. Wzywa zebranych do złożenia hołdu Józefowi Piłsudskiemu, który pierwszy Wilno wyzwolił z pod obcego panowania. Zgromadzeni powstają z miejsc, huczne oklaski i okrzyki: Niech żyje Piłsudski.

P. Engel przypuszcza, że tu nie chodzi o pusty frazes, występuje przeciwko poprawce i wnosi ostry sprzeciw.

P. Czarnowski wnosi, aby zgromadzenie było powołane do decydowania jedynie o przynależności państwowej. W głosowaniu przyjęto poprawkę Czarnowskiego wszystkimi głosami przeciwko 2 socjalistycznym. O g. 13.16 przew. zarządził przerwę. Wieczorem posiedzenie rozpoczęło się o godz. 19.

Po referacie p. Federowicza postanowiono wybrać Radę wykonawczą zjazdu złożoną z 16 członków. Radę wybierze zjazd z pośród kandydatów, wysuniętych przez poszczególne ciała samorządowe. Rada wykonawcza powstaje dla pomocy przy ustaleniu ordynacji wyborczej, dla nadzoru nad wykonaniem postanowień itd. Radę zwołuje w razie potrzeby gen. Żeligowski. Po referacie p. Engla zjazd przyjął wniosek następujący: Ziazd oświadcza, iż ludność Wileńszczyzny nie żywi żadnych zaborczych zamiarów względem narodu litewskiego i uznaje całkowicie jego prawa do niepodległości, lecz odmawia mu prawa rozszerzania swej organizacji państwowej na ziemie zamieszkałe przez ludność polską. Wobec tego, że rząd kowieński zagarnął pod swoją władzę znaczne obszary zamieszkałe przez zwarte masy ludności polskiej i w ciągu przeszło dwóch lat stosuje względem tejże ludności politykę systematycznego ucisku i wynaradawiania, co zostało stwierdzonem między innymi w memorjale frakcji polskiej kowieńskiego sejmu ustawodawczego, wystosowanym do Ligi Narodów, dalej wobec zastosowania przez posłów litewskich w tym samym sejmie sprowokowanego przez przedstawicieli kowieńskiego rządu terroru w stosunku do posłów polskich, uniemożliwiając im w ten sposób dalsze pełnienie funkcji poselskich, wobec wreszcie wzmagającego się urągającego poczuciu sprawiedliwości wyjęcia z pod ogólnej amnestji Polaków, skazanych na surowe kary, zjazd ciał samorządowych ziemi wileńskiej zakłada uroczysty protest przeciwko tego rodzaju eksterminacyjnej polityce rządu kowieńskiego, piętnuje wobec całego świata cywilizowanego jego postępowanie, uniemożliwiające jakiekolwiek porozumienie.

Wniosek tyczący się opieki nad ludnością w pasie neutralnym po przemówieniu p. Kuncewicza, przytaczającem fakta okrucieństwa litewskiego, został uchwalony jednomyślnie. W końcu uchwalono wezwać wszystkie ciała samorządowe do poparcia sprawy budowy pomnika Adama Mickiewicza. Sprawę referował prof. Ruszczyc. Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Rady wykonawczej przewodniczący p. Bankowski zamknął posiedzenie.

ZJAZD SEJMIKÓW WILEŃSKICH W HOŁDZIE DLA SEJMU I NACZELNIKA PAŃSTWA.

Wilno. (EE.) Zjazd sejmików wileńskich wystosował następującą depeszę do Naczelnika Państwa Polskiego:

„Pomnąc, że tym, który po 100 latach niewoli przyznał ziemi wileńskiej w kwietniu 1919 roku wolność i prawo samostanowienia o sobie jest Syn tej Ziemi, a zarazem Wódz Naczelny armji polskiej, zjazd wyraża mu swój hołd i daje wyraz ufności, że Wódz Naczelny w pracy nad odrodzeniem Ojczyzny nie spocznie, zanim zgodnie z wolą całej ludności nie połączy na stałe ziemi tej z Macierzą".

Do Marszałka Sejmu wystosował zjazd następującą depeszę:

„Zjazd ciał samorządowych Wileńszczyzny przesyła Sejmowi ustawodawczemu na ręce Jego Marszałka wyrazy hołdu oraz nadziei, że niedaleką jest chwila, gdy przedstawiciele ludności Wileńszczyzny zasiądą w Sejmie polskim do wspólnych obrad nad sprawą całej Ojczyzny".

—o—

CUDOWNE HOROSKOPY... ALE W TEORJI!

Warszawa. (EE). „Kurj. Warsz." pisze, że podaż zboża jest obfitsza, a nastrój zniżkowy. W prowincjach centralnych kupować można dostateczną ilość żyta po cenach około 6.500 mk. za 100 kg. loco wagon kolejowy. Cena żyta na południowo-wschodnich kresach Rzpltej uległa również zniżce i można tu kupować żyto z drugiej ręki po cenach znacznie niżej poziomu cen prowincji b. Królestwa. I w Wielkopolsce daje się zauważyć nastrój zniżkowy. Dzielnica ta dotychczas najwięcej usposobiona była „a la hausse". Obecnie oferują wielkopolskie młyny mąkę żytnią po 90 mk. za kilo, loco tamtejsze stacje. Kilogram chleba kosztuje w Warszawie ciągle jeszcze 140 mk., ale cena ta powinna uledz poważnej zniżce, gdyż nie znajduje dostatecznego usprawiedliwienia w cenie surowego ziarna.

„OFENZYWA"... GŁODNYCH.

Warszawa. (EE). „Rzpita" pisze, że przemycanie uchodźców z gubernji rosyjskich dotkniętych głodem do Polski zmieniło się w tłumne przechodzenie granicy. Dzieje się to zwłaszcza na północy na odcinku armji północnej, gdzie posterunki graniczne są absolutnie niewystarczające i wobec tego masowego przechodzenia granicy zupełnie bezsilne. Uchodźcy ci, pozostając bez opieki sanitarnej i policyjnej, grabią po drodze ludność okoliczną. Powszechnie nazywają ruch ten nową ofenzywą bolszewicką.

CHOLERA AZJATYCKA U PROGU POLSKI.

Warszawa. (EE). „Rzpita" donosi, że w obozie baranowickim stwierdzono bakterjologicznie 5 wypadków cholery azjatyckiej.

W ŁUNIŃCU CHOLERY NIE MA.

Warszawa. (PAT). Na podstawie telegraficznego zawiadomienia wojewódzkiego Urzędu zdrowia w Brześciu Litewskim, ministerstwo zdrowia publ. donosi, że wiadomości o wystąpieniu cholery w Łunińcu są pozbawione wszelkiej podstawy.

—oo—

SPRAWA KŁAJPEDY W OŚWIETLENIU NIEMIECKIEM.

Gdańsk. (PAT.) Z Królewca donoszą: Tutejsza prasa niemiecka rozpisuje się obszernie na temat porozumienia litewsko-francuskiego w sprawie Kłajpedy. Pisma zaznaczają, że zamianowanie prezydentem dyrektorjum w Kłajpedzie p. Stepulata jest zwycięstwem taryby kowieńskiej. Dzienniki niemieckie wyrażają przypuszczenie, że Francja chce ofiarować Litwie Kłajpedę, by ją pozyskać dla unji polsko-litewskiej. Z wiarygodnego rzekomo źródła donoszą pisma niemieckie w tej sprawie, że litewski minister spraw zagranicznych odnosi się sympatycznie do tego planu.

KONWENCJA LIT.—ŁOT.—NIEMIECKA.

Ryga. (PAT). Odbywają się tu konferencje łotewsko-litewsko-niemieckie, mające na celu zawarcie konwencji w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej i pasażerskiej między temi państwami.

SAM LENIN PRZYZNAJE.

Moskwa. (EE). Radjo. Lenin podpisał dekret rady komisarzy ludowych o charakterze polityczno-ekonomicznym, który ostatecznie stwierdza wielki przewrót, jaki dokonał się w Rosji. Dekret wychodzi z założenia, że dotychczasowy system centralny gospodarki był zły. Wobec tego ustala się, że Rada gospodarki narod.ześrodkuje pod swym bezpośrednim zarządem tylko najważniejsze zakłady, które prowadzą własną rachunkowość. Wprowadza się nową taryfę pocztową: list 250 rb., pocztówka 150 rb. Mieszkania w domach prywatnych stają się płatne. Wszelkie towary wydawane przez państwo są płatne niżej cen rynkowych. Koleje wracają do taryfy kolejowej. Przejazd z Moskwy do Petersburga kosztuje 84.000 rb. sow.

—o—

IRLANDJA ODRZUCA PROPOZYCJE ANGIELSKIE.

Londyn. (PAT). Wedle ogłoszonej korespondencji, jaką wymienili ze sobą Lloyd George i de Valera, rząd angielski ofiarował Irlandji statut dominjów angielskich (jak np. Kanada lub Południowa Afryka) wraz z najzupełniejszą autonomją w sprawach podatkowych, finansowych, wydatków państwowych i in., jednakże z zastrzeżeniem, że marynarka angielska będzie mieć bezwzględną kontrolę nad morzem otaczającem Irlandję, która ze swej strony ponosić będzie część ciężarów na utrzymanie armji i marynarki angielskiej, oraz będzie uczestniczyć w spłacie długu angielskiego, oraz w pokrywaniu wydatków na pensje wojskowych. De Valera odpowiedział, że nie może przyjąć tych propozycyj.

Europa na ratunek ginącej Rosji.

Norwegia nie posyła delegatów do Genewy, lecz samodzielnie, na własną rękę organizuje wysyłkę żywności i lekarstw.

*

Łotwa zobowiązuje się żywić łotewskich obywateli, przebywających w Rosji, których liczba wynosi 300.000. Akcją tą zajmą się osobne komitety pod kontrolą państwa. Zaś w akcji międzynarodowej weźmie Łotwa udział w ten sposób, że odstąpi swe porty i drogi żelazne dla przewozu żywności do Rosji.

*

Prezydjum międzynar. Czerwonego Krzyża w Genewie otrzymało telegraficzne zezwolenie sowieckiego rządu na przyjazd delegata międzynarodowego Czerwonego Krzyża do Rosji. Delegat wspomniany już wyjechał.

W Anglji szerokie kręgi zatacza akcja ratunkowa. Lord-mayor Londynu, arcyb. Kantauryski, b. premjer Asquith, lord Robert Cecil, Henderson, Thomas i wiele innych wybitnych osobistości ogłosiło zbiorowy list otwarty we wszystkich pismach londyńskich, w którym kreślą grozę klęski głodowej w Rosji i wzywają wszystkich Anglików do ofiar na rzecz głodnych.

TYLKO W TEN SPOSÓB URATUJE SIĘ GŁODNYCH.

Waszyngton. (PAT. P. Brown na konferencji z delegatami sowieckimi w sprawie pomocy dla Rosji postawił jako pierwszy warunek, że rozdział środków żywności ma być dokonywany wyłącznie siłami amerykańskiemi.

GODZĄ SIĘ NA WSZYSTKO.

Ryga. (PAT.) Podczas konferencji Litwinowa z Brownem ustalono następujące punkty umowy: 1) Rosja sowiecka przyjmuje na siebie transport produktów dostarczanych lokali na ich pomieszczenie. 2) Jeżeli Amerykanie przerwą swą pomoc, będą mogli wywieźć wszystkie zapasy i swobodnie wyjechać z Rosji. 3) Amerykanie korzystają z pełnej swobody ruchów i przejazdu kolejami bez formalności. 4) Amerykańska administaracja pomocy dostarcza produktów do umówionego portu na swój rachunek. Dalszy zaś transport i ochronę transportu bierze na siebie Rosja. 5) Amerykanie w Rosji otrzymuje automobile i benzynę do nich. 6) Wszystkie dostarczone do Rosji produkta uważane będą za majątek amerykański. 7) Pomocy udzielają Amerykanie dzieciom w specjalnych jadalniach. Rosja sowiecka dostarczy potrzebnych lokali, naczyń oraz personalu medycznego. 8) W razie epidemji, Amerykanie mogą przejąć drogi komunikacyjne i wodociągi. 9) Członkowie administracji pomocy nie podlegają rewizji. 10) W razie potrzeby Amerykanie korzystają z pomocy obywateli rosyjskich i przedstawiają ich rządowi rosyjskiemu. — Dziś oczekiwane jest podpisanie powyższej umowy.

Migawki.

DANTEJSKIE OBRAZKI.

Pewien obywatel Stanów Zjednoczonych, bawiąc w dniach ostatnich w Brześciu Litewskim, tak opisuje straszliwą nędzę ludzi, uciekających przed głodem:

„Do Brześia Litewskiego przybywa codzień nieraz jak 2.000 ludzi, jakkolwiek Pińszczyzna do najbogatszych okolic nie należy. I tu urodzaje marne, i tu wiele domów pustką stoi! Uciekinierzy mieszkają w ziemiankach, przez siebie wykopanych. Kobiety nie mogą utrzymać się na nogach o własnych siłach, więc czołgają się na czworakach, jak zwierzęta, żebrząc rozpacznie o żywność! Widok pełen grozy! Aby uwierzyć, musi się to własnymi widzieć oczyma, gdyż nie uwierzyłby nikt opowiadającemu! Nieszczęśliwi ludzie popuchli od głodu. Jeśli się dotkniesz twarzy takiego nędzarza, ugina się nabrzmiała, jak balon gumowy, aby za chwilę wydąć się znów, lecz z blado sinemi plamami w miejscu ręką dotkniętem!"

— W innem mieście byłem conajmniej w dziesięciu domach „bogatych" ludzi i to w czasie „obiadu". Wszyscy mieszkańcy jedli chleb czarny ze słomą, błotem i trawą mieszany. Nie mogłem kawałka tego „chleba" przełknąć. Inni gotowali „zupę"... z trawy i korzonków jakichś.

Widziałem b. pułkownika rosyjskiego i rozmawiałem z nim. Zamieszkał w spróchniałej, dziurawej łódce. Ledwo nogi włóczył za sobą, lecz zbliżył się do mnie. Mówił doskonale po angielsku. Powrócił dopiero po Wielkiej Nocy z Chicago do Rosji (!!!).

— „Dlaczego pan wracał?" — pytałem.

— „Bo... zwarjowałem widocznie" — odpowiada z naiwną szczerością, a ta odpowiedź sama za siebie resztę dopowiada.

— „Miałem 800 dolarów gotówką — mówi ów nieszczęśliwy pułkownik — na granicy odebrano mi to, dając półtora miljona rubli. Sądziłem, że jestem miljonerem, lecz rozczarowałem się rychło, gdy za pół bochenka chleba czarnego musiałem dać... 50.000 tych rubli".

Opowiadanie Amerykanina — to jedno ponure pasmo, wplecione między straszliwą ludzką nędzę! **L. Ż.**

Kula ziemska przeszła przez ogon komety ... nic się nam nie stało!

Astronomowie z Heidelbergu ogłaszają wszechświatu, że ziemia przebyła przez masę ogona komety w dniu 8. sierpnia br. o godz. 11.59 w nocy. Moment przejścia uświetniały nieprzeliczone roje wstęg świetlnych, dających jako całość potężny wieniec, przecinający strop niebieski w stronie zach.-półn., zachodniej i wschod.-półn.-wschodniej. Wstęgi promienne ruchem powolnym zdążały w kierunku półn.-półn.-wschodnim, aż z pierwszymi przebłyskami dnia zbladły i rozpłynęły się hen... w nieskończoności. Jądro tej komety znajdowało się wtedy między słońcem a ziemią.

Dlaczego telefon nie funkcjonuje?

Wyjaśnienie ministerstwa poczt.

Na skutek wzmianki w nrze 171 „Kurjera Lwowskiego" z dnia 23. lipca br., że linja telefoniczna Warszawa—Lwów ustawicznie przerwana, ministerstwo przesyła nam następujące wyjaśnienia:

Należąc do różnych zaborów i okupacji, nie miały Lwów i Warszawa między sobą wcale telefonicznego połączenia. Wybudowanie go i zapewnienie ważnemu ośrodkowi życia politycznego i społecznego, jakim był i jest Lwów, niezbędnej komunikacji telefonicznej ze stolicą, było jednem z głównych zamierzeń władz pocztowo-telegraficznych, niezwłocznie po wskrzeszeniu państwa polskiego.

Dążąc do bezpośredniego połączenia telefonicznego stolicy państwa ze Lwowem, ministerstwo poczt i telegrafów zamówiło niezbędny do budowy drut bronzowy w Szwajcarji w 1919 r., który to drut z powodu trudności finansowych dopiero w roku bieżącym został wykupiony i w całości do kraju sprowadzony.

Ponieważ pozostawienie Lwowa do czasu wybudowania nowej linji telefonicznej bez żadnego połączenia z Warszawą było niemożliwe, ministerstwo zarządziło w przeszłym roku zestawienie prowizorycznej linji telefonicznej, która składa się z przewodów o różnych przekrojach i z nieodpowiedniego materjału i przechodzi drogą okrężną przez Siedlce, Międzyrzecz, Białę, Włodawę, Chełm, Krasnystaw i Bełzec. Prowizoryczna linja ta w czasie inwazji bolszewickiej została zniszczona, a po ukończeniu działań wojennych ponownie doprowadzona do możliwego stanu używalności. Zupełnie zrozumiałe jest, że takie prowizoryczne połączenie musi podlegać częstym przerwom i nie może być porównywane z planowo budowanemi linjami. Mimo to, prowadzona przez ministerstwo poczt i telegrafów ścisła statystyka wskazuje, iż połączenie telefoniczne Warszawy ze Lwowem było nieczynne przeciętnie na dobę w czerwcu 4 godziny 24 minuty, a w lipcu 3 godziny 29 minut, co nie daje powodów do twierdzenia, że połączenie to jest ustawicznie przerwane.

Wobec tego, iż projektowane przez ministerstwo poczt i telegrafów bezpośrednie połączenie telefoniczne Warszawy ze Lwowem przez Dęblin, Lublin, Krasnystaw, Bełżec będzie wybudowane już w roku bieżącym, ustaną powody do skarg na komunikację telefoniczną Lwowa ze stolicą.

Minister Stesłowicz.

Radzi jesteśmy, że nasze ustawiczne zapytania w tej sprawie skłoniły wreszcie ministerstwo do dania odpowiedzi. Mimo tego, że na dobę przerwane było połączenie telef. na linji Lwów—Warszawa tylko (!) przez 3 i pół godziny (niema się znowu czem tak chwalić) w najważniejszych dla nas momentach, pisma przez parę dni nie były w stanie otrzymać depesz telef. z Warszawy. Zdaje się nam, że ministerstwo sprawy te traktuje ze spokojem nazbyt może stoickim. — Red.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Liberta op.; gr. kat. 7 otrok. w Efez. Jutro rz. kat. Heleny szwed.; gr. kat. Jewsyhnija. — Wschód słońca 4 19, zachód o 39.

Repertuar teatru miejskiego.

W środę »Faust«, opera. Występ Stef. Marynowicz i D. Jarosławskiego

W czwartek »Romantyczni«, Rostanda.

W piątek »Romantyczni«.

W sobotę »Cyrulik sewilski«. Występ St. Marynowicz i D. Jarosławskiego.

W niedzielę »Skowronek« z p. Lubicz.

W poniedziałek „Cyrulik sewilski".

We wtorek »Romantyczni«.

—o—

We Lwowie.

— Z Teatru. W środę, 17. bm. „Faust" po raz drugi. Gościnny występ ulubienicy publiczności p. St. Marynowicz, która przypomni się pamięci Lwowa w partji Małgorzaty. W roli Walentego wystąpi znakomity artysta oper rosyjskich D. Jarosławski, który święcił wielki sukces na ostatnich przedstawieniach „Rigoletta". W przedstawieniu tem wystąpi po raz pierwszy p. Michał Martini w partji Mefista.

We czwartek wznowienie „Romantycznych" Rostanda w tłumaczeniu Belmonta. Świeżo pozyskany dla sceny lwowskiej p. Pe[illegible] kreuje rolę Percineta, a p. Lezińska rolę Sylwetty. Role komicznych ojców spoczywają w doświadczonych rękach Justiana i Kalinowskiego, który powrócił z teatrów krakowskich na scenę lwowską. Reżyseruje p. Gustaw Rapiński, który odtwarza postać Straforela.

— W sprawie „Puzappu". Izba [illegible] lwowskiego sądu karnego zarządziła wypuszczenie na wolność, po trzymiesięcznym areszcie śledczym, obwinionych: starostę Świtalskiego za kaucją

10.000.000 mk i obu Nussbaumów za kaucją 6 i 7 miljonów mk. Prokurator jednak wniósł sprzeciw do sądu apelacyjnego, domagając się złożenia kaucji przez każdego z nich po 25.000.000 mk. Podobno i ta suma jest bardzo słabym refleksem majątku posiadanego przez nich. Na razie wszyscy trzej pozostają nadal w areszcie.

— **Rozprawa przeciw M. Liebermannowi,** który sądzony będzie za skrytobójcze morderstwo popełnione na osobie ś. p. Jaworskiego, rozpocznie się dnia 7. września pod przewodnictwem radcy Fidy. Cesia Liebermannowa, bohaterka tragedji, na mocy testamentu stała się już faktyczną właścicielką kamienicy przy ulicy Szeptyckich l. 17, z mężem nie pogodziła się, jak niektórzy przewidywali.

— **Zgon przy pracy.** Zwrotniczy Kaźmirczuk Marek, lat 42, przesuwając zwrotnicę na dworcu Podzamcze, nagle upadł na ziemię i zakończył życie. Przyczyna śmierci dotychczas nieznana.

— **Ostrożnie z bronią!** Służąca u Braci Siwków, właścicieli pracowni stolarskiej przy ulicy Zamarstynowskiej l. 10, Marja Krzaczkowska, lat 20, otrzymała wczoraj w nocy, w chwili udawania się na spoczynek, polecenie od chlebodawcy prześcielenia łóżka. W chwili, gdy podniosła poduszkę, wypadł na ziemię browning nabity, niezabezpieczony, przy zderzeniu się z posadzką wypalił, raniąc Krzaczyńską i powudując skomplikowane złamanie kości lewego przedudzia. Zranioną zaopatrzyło i odwiozło do szpitala powszechnego pogotowie ratunkowe. Nadzieja przywrócenia nogi do normalnego stanu jest bardzo znikoma.

— **Udaremniona ucieczka niebezpiecznego bandyty.** Onegdaj eskortowano ze stacji w Warszawie do urzędu śledczego niebezpiecznego bandytę Datka, aresztowanego w Częstochowie w związku ze sprawą Wereszczyńskiego. Złoczyńca zdołał się wyswobodzić z kajdan, a zasypawszy eskortującym oczy tabaką, począł uciekać. Rozpoczęła się strzelanina, na odgłos której nadbiegli policjanci, którzy przytrzymali Datkę i odstawili do więzienia. Datko należał do najbliższych towarzyszy Wereszczyńskiego. Jest on znanym doskonale policji złodziejem i włamywaczem.

— **Napad w mieście.** Stacja ratunkowa zaopatrzyła Chaima Rosenwalda, lat 32, handlarza, pobitego przez rzezimieszków w ul. Pod Dębem, niezbyt daleko od ul. Jachowicza. Pobitego obrabowali z posiadanych rzeczy.

— **Kradzieże.** W wozie tramwajowym KD. skradziono Piotrowi Nowakowi, kupcowi z Nowego Sącza, zegarek srebrny i łańcuszek złoty wartości 70.000 mp. — Z mieszkania Elizy Harnstein przy ul. Glinianskiej 8a. skradziono czarne lisy (boa), wartości 100.000 mp.

W Polsce i na świecie.

— **Ukraińcy w Poznaniu.** W Poznaniu rozpoczęła przedstawienia trupa ukraińska, która wystawia dramaty i ukraińskie opery.

— **Kradzież w pociągu.** Jadącemu pociągiem Lublin—Warszawa, Steinbergowi Judzie, skradziono walizę, zawierającą płótna, wart. 180.000 marek.

— **Aeroplanem do bieguna północnego.** Edwin F. Naulty, fizyk amerykański organizuje lot aeroplanem do bieguna północnego. Zamierza rozpocząć lot w Point Barrow (Alaska), a skończyć na Nordkap w Norwegji. Podróż ta ma się odbyć w przyszłym miesiącu. Aeroplan specjalny jest już zbudowany.

Ludwik Frey i Janina Stenglówna zawiadamiają, że ślub ich odbył się dnia 9. VIII br. w kościele Marji Magdaleny. 5833

KOMUNIKATY.

Komitet abs. II. Gimnazjum w Rzeszowie zaprasza wszystkich absolwentów z lat od 1905 do 1920 r. na ogólny Zjazd koleżański który odbędzie się z początkiem listopada b. r. Prosimy zatem kolegów którzy pragną wziąć udział w Zjeździe o łaskawe podanie w jaknajkrótszym czasie swych adresów na ręce Komitetu Zjazdu abs. II. Gimnazjum w Rzeszowie. 5745

—o—

Ogólne zebranie Delegacji odcinków Obrony Lwowa odbędzie się we środę, dnia 17. sierpnia o godz. 7. wiecz. w lokalu „Pracy Narodowej kobiet“, ul. Sokoła 1. Zebranie zwołuje komisja matka.

ZAPISKI.

Edward Ligęcki, „Nowa Legenda 1920“ (z okładką Mehoffera i mapą bitwy pod Warszawą). Inst. Wydawn. „Bibljoteka Polska“, Warszawa 1921.

Książka ta jest pamiętnikiem literackim 1920 roku — zawiera wspomnienia o odzyskaniu polskiego morza i o ciężkich godzinach grożącej Polsce nawałnicy bolszewickiej. Dzieło to autora „Sambry i Mozy“, uczestnika opisanych wypadków jest barwnym i ciekawym dokumentem niedawnej, a tak żywej i doniosłej dla nas przeszłości. S. P.

KRONIKA SPORTOWA.

Wydział spraw sędziowskich L. Z. O. P. N. podaje do wiadomości, że dnia 17/8 br. o godz. 19. odbędzie się posiedzenie kollegium sędziów w gmachu Sokoła-Macierzy (bibljoteka). Posiedzenia kollegjum odbywać się będą tamże stale w środę w powyższej porze.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE.

II. i III. dzień zawodów: przyniósł następujące wyniki: I. Rzut oszczepem dowolną ręką: 1) Szydłowski („P.“) 39.93 m, 2) Grankowski 37 m, 3) Balcerkiewicz 34.72 m. 4) Baran Jan 33.45 m. II. Bieg na 200 m, startuje 4: 1) Sośnicki („Polonia“ warsz.) 26$^{1}/_{5}$ sek., 2) Kuchar Wacław 1.50 m w tyle, 3) Kmiciński. III. Skok o tyczce: 1) Cybulski 3.00 m, 2) Adamczak 3.00 m. IV. Trójskok z rozbiegu. 1) Kuchar Wacław 11.76 m, 2) Gebethner 11.23 m, 3) Grankowski 9.50 m. Poza konkursem: Kuchar Wacław systemem szkocko-ameryk. 12.36 m. V. Bieg na 1.500 m, startuje 4: 1) Baran Jan 4‘ 44.5“, 2) Misiński 4‘ 53.2“, 3) Rubinowski. VI. Rzut dyskiem: 1) Cybulski 38.39^{5} m (mistrzostwo), 2) Baran Józef 35.99 m, 3) Szydłowski 35.98 m, startowało 7. VII. Skok w dal z rozbiegu: 1) Sośnicki 6.26 m, 2) Gebethner 6.10 m, 3) Kuchar Wacław 6.07 m, startowało 5. VIII. Rzut dyskiem oburącz: 1) Cybulski: 65.415 m, Baran Józef 58.170 m. IX. Bieg na 400 m, startuje 6: 1) Hablich 57$^{1}/_{5}$, 2) Sterba 57$^{2}/_{5}$, 3) Świętochowski. X. Skok w dal z miejsca: 1) Cybulski 2.845 m, 2) Sośnicki 2.77 m. XI. Bieg na 5.000 m, startuje 6: 1) Baran Jan 17‘ 52.8“, 2) Karczewski 18‘ 30“, Eysmont 18‘ 36.5“, 4) Welichowski.

Bieg rozstawny na 400 m z powodu skurczu w nodze Gebethnera nie doszedł do skutku.

„POGOŃ“—„MAKKABI“ (KRAKÓW) 1:4 (0:3).

„Makkabi“ odniosła niespodziewane i niezasłużone zwycięstwo nad „Pogonią“, grając wprawdzie nie źle, lecz o wiele gorzej od „Pogoni“ i pozostając przez cały match pod jej przewagą. Podobne incydenty są dość częste w świecie footballowym i dlatego nie można z wyniku tworzyć podstawy do osądzenia wartości drużyn. Typowym w tym względzie przykładem jest match „Pogoń“—„Makkabi“.

Przebieg matchu wykazał wyższość drużyny lwowskiej, a bezwzględna przewaga i „murowanie“ bramki przez całą jedynastkę „Makkabi“ są dostatecznymi argumentami, że wygrana „Makkabi“ jest przypadkową. Sporadyczne wypady „Makkabi“ tylko wskutek niedyspozycji bramkarza „Pogoni“ skończyły się skutecznie, bo z 4 uzyskanych punktów, tylko jeden był wypracowany.

W drużynie krakowskiej nie brak było odznak pełnego treningu i dobrego podawania. Napad z wyjątkiem lewego skrzydła słaby, pomoc i obrona pewna.

Sędziował p. Bilor. F. B.

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Podwyższenie taryf.** Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu poleciła ministrowi kolei oraz poczt i telegrafów podnieść taryfy pocztowe i kolejowe od dnia 1. września, gdyż niskie taryfy kolejowe są jedną z przyczyn zasadniczych niedoborów kolejowych. Władze kolejowe zamierzają podnieść taryfy osobowe o 100 proc., podniesione też zostaną taryfy towarowe, jednakże na razie tylko na niektóre towary. Ogólne podniesienie aryfy towarowej spodziewane jest w okresie późniejszym.

+ **Wzrost produkcji w Polsce.** Według danych statystycznych, wzrost produkcji w roku bieżącym wynosi w porównaniu z rokiem ubiegłym 17 proc. dla węgla, 40 proc. dla soli, 75 proc. w hutnictwie, 80 proc. w przemyśle metalowym, 50 proc. w przemyśle włókienniczym, 34 proc. w produkcji cukru, 72 proc. w produkcji spirytusu. W roku ubiegłym fabryki polskie zatrudniały tylko 260.000 robotników, obecnie zaś 340.000.

+ **Statystyka naszych kolei.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje następujące dane za kwartał I. 1921 r.

Ogólna długość eksploatacyjna linji kolejowych 14.993 klm.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 6,415.029 pociągo-klm., ruchu towarowego 5,605.012 poc.-klm. Przebieg wagonów osobowych wynosił 162,559.185 osio-klm., towarowych ładownych 301,569.471 osio-klm., towarowych próżnych 152,820.364 osio-klm., przebieg ciężaru pociągów (brutto) ruchu osobowego wynosił 1,442,749.000 tonno-klm., ruchu towarowego 3,283,368.000 tonno-klm. Załadowano na stacjach kolei polskich 464.990 wagonów. Przyjęto od kolei zagranicznych 218.630 wagonów ładownych.

+ **Górnośląska produkcja węglowa.** Górnośląska produkcja węglowa wynosiła w pierwszej połowie lipca (od 1. do 15. lipca) według obliczeń „Industrie Kurier“ 891 tys. 452 ton, tj. 17 miljonów 829 tys. 40 cetnarów. Kolejami wysłano 461 tys. 6 ton, z czego 318 tys. 680 ton do Niemiec, a 112 tys. 326 ton za granicę. Z tych wysyłek przypada na Polskę 13.287 ton; Austrję 54.744 tony; Czechosłowację 606 ton; Włochy 29.140 ton; Węgry 6926 ton; Gdańsk 5623 tony. Dyrekcja kolejowa dostarczyła 15.857 wozów mniej niż żądano. Zapasy węgla na hałdach kopalnianych wynosiły 1 miljon 132 tys. 584 tony, to jest 22 milj. 561 tys. 680 cetnarów.

+ **Liche zbiory w Ameryce.** Urzędowe sprawozdanie o stanie urodzajów w Stanach Zjednoczonych i horoskopy na wydajność plonów w roku bieżącym wskazują, że zbiory w tym roku będą znacznie gorsze niż w roku zeszłym. Wyjątek stanowi tylko żyto.

+ „Demobil“, tygodnik oddziału likwidacji demobilu wojskowego przy ministerstwie przemysłu i handlu, służy sprawie likwidacji przedmiotów demobilu wojskowego i zdobyczy wojennej; zawiera wiadomości szczegółowe o wyznaczonych sprzedażach konkursowych na samochody, lokomobile, młocarnie, prasy do siana, wozy itp. Szerokie sfery przemysłowców, rolników i kupców znajdą w „Demobilu“ ważne dla siebie wiadomości.

+ **Handel zewnętrzny Francji.** Centralny urząd celny w Paryżu podaje tablicę, charakteryzującą wwóz i wywóz Francji za pierwsze półrocze 1921 r.; dla porównania podane są odnośne dane za rok 1920. We wskazanym czasie wartość wwiezionych towarów z 126.191 milj. franków obniżyła się do 110.407 milj. franków, tj. zmniejszyła się o 13.784 milj. franków. W tym samym czasie wywóz z 12.256 milj. fr. spadł do 10.799 milj. fr., tj. zmniejszył się o 1.456 milj. fr. Jednak dane powyższe nie dają pełnego obrazu stanu handlu zewnętrznego, ponieważ w roku bież. ceny znacznie spadły. Dla dokładniejszej orjentacji urząd celny podaje także dane o ilości eksportu i importu w tonach. Import w roku 1920 wynosił 22.180 tys. ton. a w roku 1921 spadł do 16.057 tys. ton, tj. zmniejszył się o 6.073 tys. ton, natomiast eksport powiększył się, gdyż w roku 1920 wynosił 5.523 tys. ton, w roku 1921 — 7.325 tysięcy ton.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 16. sierpnia 1921.

Waluta markowa
Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

I. Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym.

	Mkp.	placą:	żad.: Marki p.	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	280—44·80	510·—	530	—
Bank Dyskont. we Lwowie	280— 60	700·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	280—30·—	800·—	—	—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—22·40	650·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140— 7·—	290·—	00·—	—·—
Bank przemysłowy	280—28·—	625·—	—·—	
Bank ziemski kredyt. z 1C	280—35·—	635·—	0	—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

		płacą:	żądają:	transak.
Browary lwowskie	500—100	23000	00	—·—
Tow. Chodorów	140— 00	2175	2275	2250
Tow. akc. Fabr. kart	140—42	1725	——	——
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1000— 00	3550	——	——
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140—28·—	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	490—301	80·000	——	——
Tow. Gafota	140—22·50	2050	00	——
Tow. Górka	140—15·40	8000	——	——
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1000— 00	4550	4750	4650
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“ I. emisja i II. em.	500— 00	1400	——	——
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	500— 00	950	1000	975
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350— 00	1150	——	—
Polska Nafta	500— 75	2200	00	——
Polska Nafta III. em.	500—00	—	00	—
Polskie Tow. handlowe I. do III. emisji	140—21·—	1000	00	——
P. Tow. handl. IV em.	140—21·—	00	—— ——	——
Tow. Rakszawa	140—56·—	5300	——	——
Zakłady elektr. „Siersza wszystkie emisje)	140— 5·60	2000	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140—5·60	6000	——	——
Tow. Zieleniewski	140—20·—	6500	——	——
Polski Glob	500—100·—	1200	00	——

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	500·—	550·—	—·—
„ „	po 500 rb.	180·—	220·—	—·—
„ „	drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	75·—	—·—
„ „	(po 250)	35·—	55·—	—·—
Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20)		20·—	25·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	3·—	5·—	—·—
Grzywny (po 500 i wyżej)		6·—	10·—	—·—
100 franków francuskich		160·—	175·—	—·—
100 franków szwajcarskich		310·—	330·—	—·—
1 sterling		7500·—	8100·—	—·—
1 dolar amerykański		2100·—	2240·—	——

	płacą:	żądają:	transak.
1 dolar kanadyjski	1850·—	1950·—	—·—
Marki niemieckie po 1000	2700·—	2760·—	——
Marki niemieckie po 100	2600·—	2660·—	—·—
Marki niemieckie drobne	2500·—	2560·—	—·—
Lei rumuńskie (po 500)	2750·—	2825·—	00
„ „ drobne	2650·—	2725·—	—·—
Liry włoskie	85·00	100·00	—·—
Czeskie korony (5000—1000)	2725·—	2825·—	—·—
Czeskie korony niższe	2625—	2725—	——
Korony austr. niem. stempl.	205·—	330·—	——
Franki belgijskie	—·—	—·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transakc.
Wypłata	na Londyn	7550 —	8150·—	00
„	na Paryż	160·00	175·00	—·—
„	na Zurych	315·—	335·—	—·—
„	na Pragę	2750·—	2850·—	——
„	na Wiedeń	225·—	240·—	—
„	na Berlin	2725·—	2825·—	2575
„	na N. Jork	2100	2240	—·—
„	na Medjolan	—·00	00·00	—·—
„	na Bukareszt	2750	2825	——
„	na Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„	na Finlandja	—·—	—·—	—·—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 16. sierpnia.

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	525·—	575·—	— —
Bank hipoteczny	700·—	800·—	— —
Bank Małopolski	625·—	675·—	—
Ziemski Bank kredyt.	700·—	750·—	—
Powsz. Bank kredytowy S. A.	275·—	825·—	
Bank kredyt. w Warszawie	00·—	00·—	
Bank Związku Spółek zar.	00·—	00·—	
Polskie Tow. handl. I-III em.	975·—	1075·—	980—1035
Handl. Sp. Akcyj. imper.	400·—	450·—	0—410
Polski Glob	1200·—	1300·—	00—00
Żegluga polska	475·—	525·—	500—00
Zieleniewski	7400·—	7800·—	7400-7700
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów II. em.	1400·—	1500·—	1500—00
„Lemiesz“ fabr. maszyn	6200·—	6400·—	——
Górka, Fabr. cementu	7900·—	8200·—	00—00
Siersza, Zakłady górn.	6200·—	6600·—	00—00
T. P. G.	8000·—	8400·—	00—00
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	2900·—	3000·—	2950—00
Automotor. fabr. samoch.	2300·—	2500·—	00—00
Polska Nafta I—III	2000·—	2250·—	2225—00
Elektrownia w Sierszy	1900·—	2100·—	00—00
„Oikos“	3900·—	4100·—	00—00
Pezet powszechne zakłady budowlane	9500·—	10000·—	00—
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2850·—	2950·—	00—00
Krakus	00·—	00·—	2400
Fabryka porcel. Czmiel.	3500·—	3700·—	00—00
Fabr. i raf. cuk. Chodorów	2300	2400	2325—

Waluty i dewizy:

	Waluty żądano	Waluty poszuk.	Czeki żądano	Czeki poszuk.
Dolary St. Zjedn.	2025	2125	——	——
Franki francuskie	—·—	00·—	—·—	—·—
Franki szwajc.	—	—		
Funty szterl.	00	00		
Marki niemieckie	25·00	27·00	26·00	28·60
Korony austryjackie	2·00	2·20	2·15	2·35
Korony czesko-słowac.	27·—	29·00	28·20	28·25
Korony węg.	——	——	0·00	0·00
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·00
Liry włoskie	0·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie 500	00	00		
Ruble carskie 100	00	00		

Kursa giełdy zagranicznej.

Wiedeń. (PAT.) Giełda z 16. sierpnia 1921: Renta majowa 112, austr. renta kor. 112, węgier. renta kor. 285, osy tureckie 4910, renta lutowa 115, prioritety kolei półn. 3745, Anglobank 1939, Bankverein 1398, Bodenkreditanstalt 2675, Bank depozytowy 900, Bank austr. kredytowy 1695, Laenderbank 1090, Unionbank 924, Merkury 1250, Bank obrotowy 4950, kolej południowa 3310, austr. koleje 5720, Alpiny 8030, Tow. górniczo-hutnicze 13200, Krupp 2260, Poldihütte 5550, Prager Eisen 13050, Riza 5450, Skoda 5580, Apollo 7800, Fanto 34900, Gal. Karpaty 24100, Zieleniewski 3640, Galicja 59800, Siersza 3300.

Berlin. (PAT.) Kursa dewiz z 16. sierpnia 1921: Amsterdam 2657.30, Chrystjanja 1101.35, Sztokholm 1806.65, Londyn 314.60, Paryż 674.30, Szwajcarja 1456, Hiszpanja 1111.35, Praga 102.10, Budapeszt 22.27, dolary 85.40, belgijskie 653.68, francuskie 723.25, polskie 3.85, czeskie 101.75, austr. stempl. 8.45, rumuńskie 100.7.

100-300 tysięcy kaucji złożę.

Przyjmę posadę jako zaufany do magazynu. Banku Targów Wschodnich Cukrowni Chodorów, firm naftowych, sklepów, hoteli katolickich Zgłoszenia Admininistracja „Kurjera Lwowsk.“ dla „Wierny“. 5828

W państwowem Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskiem w Sandomierzu

wakują od 1. sierpnia posady: 2 przyrodników, matematyka, germanisty — romanisty, gimnastyka. Podania wnosić do Ministerstwa na ręce Dyrekcji, która udzieli bliższych informacji. 5819

Posady i prace.

Poszukuję nauczycielki do dwóch dziewczynek, wymagana gra na skrzypcach i ręczne roboty, wynagrodzenie utrzymanie, adres Kurz, leśniczówka, Zboiska p. Dukla 5815

Kontrolora dóbr poszukuje Wojtowicz, Lwów, Sapiehy 9. 5835

Poszukuje się od 15 września nauczycielki lub nauczyciela do chłopca i dziewczynki I. kl. gimnaz. i dziewczynki I. kl. normal. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia listowne: Dwór, Pisarówka, poczta Dunajów. 5829

Różne.

Do znakomitego bez ryzykownego interesu poszukiwany wspolnik. Gotówka 1,800.000, inżynier Chrzanowski, Zimorowicza 6. 5824

Kupno i sprzedaż.

MYDŁA GLICERYNOWE KOSMOSIKULE WŁODARSKIEGO ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. tel. 133-14

Kamienie młyńskie, walce, kaspry, pytle, elewatory dostarcza bezwłocznie »PILOT«, Lwów Batorego 4. 5592

MYDŁO

do prania najlepszej jakości po mkp. 220, hurtownie taniej. W paczkach pocztą opłatnie za zaliczką 5 kg. mkp. 1250, mydełek 5 tuzin. około 5 kg., mkp. 1840 — poleca

S. BINZER, Kraków Radziwiłłowska 15. 5600

Garnitur młocarniany Schuttlewortha 7 konny mało używany sprzeda Zarząd dóbr Dobrostany p. Białogóra. 5796

Poszukuję ogrodu morgowego z mieszkaniem lub całem domem, sadem. Zgłoszenia pisemne administracja Kurjera, pod »Ogrodnictwo«. 5827

2 KOTŁY ŻELAZNE

od parowania cegły wapiennej fabrykat Paukscha 2 atm. każdy z nich 7 mtr. długi ca 2 m. średn. 22.000 ltr. pojemności, bardzo dobrze utrzymane, nadające się do przeróbki, franco wagon, ogółem albo na wagę tanio na sprzedaż. Blacha jest 14/15 mm. gruba z walcowni Thyrsen i C Oferty do LEWANDOWSKIEGO, Bydgoszcz Gdańska 54. 5826

KASY NATIONAL

kontrolujące, przybory sprzedają **BOCHEŃSKI, Jerozolimska 17, Warszawa.** 684

WROCŁAW

(BRESLAU)

Jarmark jesienny 4-8. września 1921 r.

Wyroby włókniste. Ubiory. Wyroby skórzane. Wyroby artystyczne. Meble i przybory do gospodarstwa. Papier i wyroby papiernicze. Przybory biurowe. Sport i gra. Artykuły spożywcze i konsumcyjne. Przetwory chemiczno-techniczne.

Karty zakupu i wszelkie informacje (pozwolenie przyjazdu, paszp. mieszkanie) przez

Breslauer Messe-Gesellschaft

Breslau 1. Ohlauerstrasse Nr. 87.

Adres telegr.: „Messe Breslau“.

421

Sprzedam

tokarnię rewolwerową

fabr. Eisenführ Berlin, na 6 stali, automatyczn. pompą do chłodzenia, futrem patentowym (krótko używana do małych części). Cena z przystawką Mk. 450.000.

2 równe gryzarki

(Frezówki) na metal w zupełnie dobrym stanie z suportami poziomymi. — Cena z przystawkami po 110.000 Mk.

Wiertarkę nożną

za 14.000 Mk.

Kuźnię polową

z rezerwowym wentylatorem i pasem za 9.000 Mk.

Maszyny są gotowe do użycia i funkcjonują bez zarzutu. — Zgłoszenia przyjmuje właściciel

Inż. J. KOŁODZIEJSKI

Poznań 27 Grudnia 7. 684

OWIES

oraz wszelką 5818

paszę, otręby żytnie i t. p.

kupujemy bezpośrednio od producentów —

Dostawa wagonowa, pełna akredytywa.

Oferty: Centrala Handlowa powiatu warszawskiego — Warszawa, Długa 50.

Adres telegraficzny: POWCENTRALA.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych

u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilich, Lwów, ul. Gródecka l. 35.

we własnym domu.

Świadectwo lekarskie.

Podpisany poświadcza, że józefa Hechera, któremu p. M. Freilich dnia 24-go marca nałożył bandaż przepuklinowy, znowu dziś oglądałem i sumiennie oświadczam, że obecnie ani okiem wyśledzić, ani dotykaniem nie da się odczuć przepuklina. To też twierdzę, że odpowiednio zastosowany przez p. M. Freilicha bandaż przepuklinowy usuwa całkowicie tę chorobę i w starszym wieku czyniąc chorego zdolnym do dalszej pracy zawodowej.

Lwów, w lipcu. 5817

Prof. dr. Józef Weigel.

Maszynki naftowe systemu „Primus“

poleca

ANTONI HALSKI, Lwów. Sobieskiego 3. 5682

„POLSKI GLOB“

Towarzystwo transportowo-handlowe Sp. Akc.

Centrala: Kraków, pl. Marjacki 9

zawiadamia P. T. Publiczność o otwarciu swego Oddziału

W DROHOBYCZU

pl. Smolki (Hotel Dependance).

Własne oddziały: Warszawa, Kraków, Lwów, Wiedeń, Budapeszt, Czerniowce, Oświęcim, Przemyśl, Śniatyn, Równo, Podwołoczyska, Pińsk, Baranowicze, Gdańsk, Braiła, Brody, Szczakowa, Granica, Nadbrzezie, Tczew.

Zastępstwo we wszystkich pogranicznych i portowych stacjach. —— Oficjalne zastępstwo TARGÓW WSCHODNICH.

5766

WYSPRZEDAŻ

Zapasów Demobilizacyjnych

Samochody	Lokomobile
Prasy do siana	Młocarnie
Betoniarki	Wozy i uprząż

będą sprzedawane w bieżącym miesiącu w drodze przetargu oraz oddana będzie w przedsiębiorstwo

Zbiórka materjałów na terenach przyfrontowych.

Szczegóły w biuletynie

„Demobil“ zeszyt I-szy i 2-gi

do nabycia: 1) w biurze Oddziału Likwidacyjnego **„Demat“ Warszawa Krakowskie Przedm. 8. i Marszałkowska 87.**

2) w admin, tygodnika „Przemysł i Handel“, Warszawa, Zgoda 5.
3) w biurze ogłoszeń Teofila Pietraszka Warszawa, Marszałkowska 115.
4) we wszystkich prowincjonalnych Oddziałach „Demat“ przy D. O. G.
5) we wszystkich Izbach Handlowych i Przemysłowych,
6) we wszystkich Wydziałach Przemysłowych przy urzędach wojewódzkich,
7) w Oddziałach Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Krakowie i Lwowie, oraz we wszystkich księgarniach. 5821